

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 3 przesyłka pocztowa 9 zł. Dla odbiorców pocztowo miejsc 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Składnica w Poczcie w Knie Oszczędnościowej Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 32. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr. w tekście nadane 40 gr. za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia dajemy wyraz po 12 gr. Najniższe ogł. drobne 2-12. Ogłoszenia zamieszkowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 20 proc. drożej.

Rolnicy wierzycielami skarbu państwa

Na podstawie ustawy z grudnia 1920 r. państwo przejęło około 30.000 ha ziemi od większych i średnich właścicieli ziemskich na cele osadnictwa. Zdawałoby się, że sprawa ta odległa została już definitywnie zakończona i nie wywołuje w żadnym sferach najmniejszego nawet zażalenia.

Tymczasem rzecz przedstawia się wręcz odwrotnie. Pomijamy całkowicie sytuację gospodarza osadników, którzy zamieszkał na przydzielonych im działkach i należą obecnie do kategorii osób najbardziej dotkniętych kryzysem rolniczym. Niewątpliwie temu zagadnieniu będą musieli sferzy rządowe poświęcić jeszcze dużo uwagi, aby dopomóc osadnikom do utrzymania się na roli i nieutrącenia włożonego w nią kapitału obrótowego oraz kapitału pracy.

W tej chwili jednak interesują nas dwa inne tematy, związane ze sprawą osadnictwa. Pierwszy z nich przedstawia się następująco. Wśród całego zapasu ziemi, przejętej na cele osadnictwa, znalazły się pewne obszary, które na te cele nie nadają się, a które również nie przedstawiają żadnego interesu gospodarczego dla państwa, tak, że utrzymanie ich musi przynieść efektywną stratę. Wobec tego, nie kwapiąc się do przejmowania ich kasy państwowe, osadnicy nie przyjęli również tych gruntów. I masowo się one w drodze zrychłych rządów ziemskich, które nie mają pojęcia, jak wyjść z kłopotliwego położenia. Wydaje się, iż jedyną formą załatwienia tej sprawy byłby zwrot nieprzejętych gruntów na osadnictwo pierwotnym właścicielom, co jednak wymaga załatwienia w drodze ustawy.

Znacznie poważniejszy problemat przedstawia temat drugi, dotyczący wynagrodzenia byłym właścicielom za ziemię przejętą na cele osadnictwa. Ustawa, która zdecydowała o przejęciu ziemi na cele osadnictwa nie ustaliła ani wysokości ani sposobu wynagrodzenia tym, od których ziemię przejmowano. Dopiero w stę dem lat później zostało ustalone, że państwo płaci za ową ziemię częściowo krótkoterminowymi skryptami dłużnymi, a częściowo 5-procentową rentą ziemską, umarzaną w ciągu lat 41. Zarówno skrypty te, jak i obligacje renty ziemskiej mogły być używane jedynie na sofa- no-datki od spadków i darowizn i to tylko przez osoby, które otrzymały owe walory za przejętą od nich ziemię.

Jasną jest rzeczą, że przy tak minimalnych przywilejach obligacyi renty ziemskiej, nie mogła ona cieszyć się dużym popytem, wartość giełdowa spadła do 42 za 100 i właściciele ziemscy mogli jedynie przechowywać posiadane papiery jako pewien walor na przyszłość.

Biorąc pod uwagę narastające zaległości w należnościach skarbowych ze strony rolników, należałoby zastanowić się nad kwestją, czy nie możnaby załatwić całej sprawy zgodnie z interesem obu stron, a więc skarbu państwa i rolników, posiadających obligacje renty ziemskiej. Interes skarbu polega na obniżeniu oprocentowania, co wydaje się słusznym wobec niższych procentów od kredytu obligacyjnego oraz na odroczeniu bieżących gotówkowych płatności. Interes rolnika zaś polega na otrzymaniu takiego papieru, który mógłby być używany do pokrywania znaczniejszej ilości zobowiązań.

za przejętą od nich ziemię, bądź w drodze spadku, bądź w drodze wyroku sądowego, jako wierzyciele pierwotnych właścicieli tych obligacyi.

Żeby utrzymać odpowiedni kurs giełdowy nowych papierów, należy umożliwić zbywanie ich osobom trzecim, czyli innymi słowy doprowadzić do wzbudzenia niemi zainteresowania. Stać się to może jedynie wówczas, jeżeli zapewni się osobom, nabywającym takie obligacje, iż będą mogły regulować niemi niektóre przynajmniej swe zobowiązania w stosunku do skarbu państwa. Jasną jest rzeczą, że

Przed skróceniem czasu pracy

w skali światowej?

Genewa. — Zwolana przez Międzynar. Biuro Pracy konferencja do zwalczania bezrobocia przez skrócenie czasu pracy zbierze się we wtorek. W konferencji tej weźmie udział 28 państw, w tym wszystkie państwa europejskie. Delegacja polskiego rządu, składająca się z przedstawieli rządów, związków pracodawców i pracobiorców. Rząd amerykański wysłał obserwatora, zaś rząd sowiecki nie zajął jeszcze stanowiska wobec zaproszenia.

Zadaniem konferencji jest powszechne równomierne skrócenie czasu pracy i zbadanie tego zagadnienia jako środka zwalczającego bezrobocia międzynarodowego. Konferencja otrzymała nadzwyczaj obszerny i ważny raport Międzynar. Biura Pracy, dający pogląd ogólny na bezrobocie w poszczególnych krajach i obliczający liczbę bezrobotnych na świecie na 30 milionów, a powstałe straty na 105 miliardów franków złotych rocznie.

Sprawozdanie to kończy się wnioskiem że jedynastę skrócenie czasu pracy do prowadzi do otrzymania pracy przez wiel

uprawnienia dla tych osób powinny być mniejsze niżeli i uprawnienia dla pierwotnych posiadaczy.

Z chwilą tą, kiedy zrealizowany byłby wyższy projekt i wypuszczono obligacje posiadające pewne przywileje większe, aniżeli obligacje dotychczasowe, wówczas nie potrzebaby stosować żadnego przymusu, gdyż posiadacze dotychczasowych papierów chętnie zamienią je na papiery, które będą mogli puścić w ruch, a nie trzymać w portfelach.

Wymienione na początku niniejszego artykułu trzy tematy wymagają rozwiązania i dopiero potem będzie można mówić, że zagadnienie osadnictwa, zapoczątkowane w 1920 r. zostało w całości zrealizowane.

kie masy i będzie oznaczało istotne obniżenie liczby bezrobocia.

Międzynar. Biuro Pracy przedkłada następnie konferencji projekt jednolitej umowy w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Dyrektor Międzynar. Biura Pracy, Anglik Butler, złożył prasie kilka wyjaśnień o zadaniach i znaczeniu przyszłej konferencji i powiedział:

Przedewszystkiem ma się konferencja zająć trudną sprawą, jak dalece postępujące udoskonalenia techniczne w ciągu ostatnich 10-15 lat są przyczyną bezrobocia. Zadaniem międzynarodowego biura gospodarczego, Niemcy zawiadującą jeden milion bezrobotnych postępowi technicznemu.

Konferencja nosi charakter przygotowawczy.

Międzynarodowa konferencja pracy, zbierająca się w maju, będzie się musiała zająć ostatecznym uchwaleniem umowy powszechnej w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Próba przewrotu w Barcelonie

Sytuacja poważna. — Zabici i ranni.

Paryż. — Z Madrytu donoszą: Sytuacja w Katalonii jest bardzo poważna w związku z komunistyczną próbą zamachu stanu. Ruch uliczny w Barcelonie został wstrzymany. Na skrzyżowaniach ulic i ważnych punktach strategicznych miasta wystawiono silne posterunki piechoty z karabinami maszynowymi.

W walkach ulicznych zabito trzy osoby. W Lerida komuniści usiłowali przypuścić szturm do koszar, zostali jednak odrzuceni, pozostawiając 5 zabitych.

Hiszpańskie M. S. Z. odmawia informacji w sprawie sytuacji w Katalonii.

Madryt. — Ministerstwo spraw wewnętrznych, które na godzinę 2-gą w nocy

zapowiedziało wydanie urzędowego orzeczenia o ruchu powstańczym w Barcelonie, oświadczyło koło godziny 4-ej, że nie może podać żadnych wiadomości. Z tego powodu przypuszcza się, że sytuacja w Katalonii jest bardzo poważna.

Do tego przypuszczenia uprawnia fakt, że Barcelona z powodu przejścia do rządu autonomicznego, narazie rozporządza tylko małą ilością policji. Cały ruch w Barcelonie jest wstrzymany. Punkty strategiczne miasta są obsadzone przez wojsko. Przerazona ludność nie wychodzi zupełnie na ulicę.

Rewolta wybuchła na dworcu głównym w chwili odjazdu madryckiego po-

KINO-TEATR "ODEON"
PIEKŁO PARYŻA
Gaby MORLAY, Lina NORO, Karol VANEL i in.
Nad program Aktual. Dziwloczka Faramorku

ciągu pospiesznego. Dotychczas donoszą o 9 zabitych. Część kolejarzy bierze udział w powstaniu. Jak z Lerida donoszą, syndykalisci przypuścili szturm do koszar, przyczem wywiązała się gwałtowna strzelanina, w której 5 osób zostało zabitych.

Cały ruch pozostaje w związku z próbą przewrotu grup radykalnych w Barcelonie.

Madryt. — Półrządowy dziennik niedzielnikowy donosi, że komuniści próbowali także w obu podmadryckich obozach wojskowych Cuatro Vientos i Carabanchos opanować koszary i zająć lotnisko, oraz odciać połączenie ze stolicą. Po ożywionej strzelaninie udało się strażnikom wojskowym i zaalarmowanym organom bezpieczeństwa zmusić napastników do ucieczki. Dotychczas stwierdzono 2 zabitych i kilku rannych. Aresztowano wielu ludzi.

W Barcelonie policja przywróciła przy udziale wojska spokój. Tak samo sytuacja próby rewolty w barcelońskich przemysłowych okrugach podmiejskich. Policja znalazła dużo bomb i skonfablowała znaczną ilość broni palnej. Komuniści ukrywali bomby nawet w starych wozach kolejowych.

Naogół zdaje się, że do tej pory przewrótco już spokój w całym kraju. W wszystkich miastach a nawet w wioskach straszyło straszyło straszyło od działy policji.

Paryż. — Próba rewolucji barcelońskiej doprowadziła wzrostu do komicyjnych incydentów, jak np. na szosie pod Barceloną komuniści żądali od wszystkich przejeżdżających i przechodniów, aby całowali czerwony sztandar, poczem puszczali ich wolno.

W tragicomicznej sytuacji znalazła się również publiczność teatrów i kawiarni na wielkich bulwarach barcelońskich, kiedy z rozkazu policji musiały pozostać w teatrze, względnie w kawiarniach od południa do północy, aby nie mieszać się z manifestującym społeczeństwem na ulicy.

Papen pośredniczy

między Schleicherem a Hitlerem.

Berlin. — B. kanclerz Rzeszy v. Papen który we wczesnych godzinach rannych przybył do Berlina, przyjęty został przez swego następcę kanclerza v. Schleichera na audjencji, stanowiącej w tej chwili centrum zainteresowania niemieckich sfer politycznych.

Po półtoragodzinnej konferencji Papena z kanclerzem von Schleicherem, ogłoszony został lakoniczny i bardzo dziwny komunikat urzędowy, następującej treści:

„Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj p. von Papena dla omówienia przebiegu rozmowy jaką odbył p. v. Papen z Hitlerem dnia 4 stycznia b. r., oraz związanych z tem błędnych komentarzy prasowych. Konferencja stwierdziła zupełną bezpodstawność wniosków, jakie znalazły się w prasie, twierdzącej, iż między kanclerzem Rzeszy a p. v. Papenem istnieją jakiegokolwiek sprzeczności”.

Zwrócić powszechną uwagę, iż po raz pierwszy oficjalny komunikat rządu stwierdza zgodność poglądów między kanclerzem i osobą prywatną, jaka jest w tej chwili b. kanclerz v. Papen, oraz fakt, iż komunikat zupełnie pomija fakty, które doprowadziły do spotkania Hitlera z Papenem, a w szczególności sprawy w związku z przemyślowych w zarządowaniu także konferencji.

Nie dziwnego, iż w ciągu poprzednich w kołach politycznych kursowały niezmierzone pogłoski, dotyczące wyniku konferencji kanclerza z p. v. Papenem. Wedle obiegających pogłosek miał v.



Katastrofa na morzu. Przed kilku dniami, jak doniosła prasa, padł ofiarą pożaru wspaniały transatlantyk parowiec-pasażerki „Atlantic”, należący do największych nietylko we Francji, ale i w całym świecie kretów pasażerskich. Kret ten posiadał pojemność przeszło 40 tys. ton. Na zdjęciu aszem widzimy pło- acy parowiec, znajdujący się w pobliżu wybrzeża angielskiego pod Portland Hill, zoczonej ratującej o kilku statkami. Udziałe dokonane zo stało przez lotnika.

Sprawa zwrotu majątków skonfiskowanych przez zarządy zaborcze.

Specjalna komisja wyłoniona w ministerstwie skarbu celem rozpatrzenia podań o zwrot majątków skonfiskowanych uczestnikom powstań otrzymała ogółem około 300 podań od spadkobierców poprzednich właścicieli skonfiskowanych majątków.

Znaczna większość tych podań absolutnie nie odpowiada wymogom ustawy sejmovej i nie jest należycie udokumentowana. Takich podań jest zgóra 200, będą one rozpatrywane dopiero w terminie późniejszym.

Podań odpowiadających wymogom przepisów ustawy wpłynęło około 50.

Do 28 czerwca 1933 r. wszystkie podania winny być załatwione przez rząd. W toku badania tych spraw okazało się, że szereg majątków znalazł się w posiadaniu państwa polskiego nie z przejęcia wprost od władz okupacyjnych, względnie władz b. imperjum rosyjskiego lecz od osób przywanych które majątki te od rządu rosyjskiego nabyły.

Ustawa postanawia, że zwrotowi podlegają jedynie te majątki, które skarb państwa polskiego przejął wprost a nie od osób trzecich.

Ponadto okazuje się obecnie, że niektóre majątki skonfiskowane nie mogą ulec zwrotowi, albowiem zostały już rozparcelowane lub też znajdują się w parcelacji. W innych wypadkach spadkobiercy nie pochodzą z prostej linii b. właściciela, wreszcie ustawa zawiera wyraźny przepis że do odzyskania majątków skonfiskowanych wymagane jest od spadkobiercy obywatelstwo polskie, a niektórzy z ubiegających się o zwrot majątków obywatelstwa polskiego nie posiadają.

W sprawie wyjazdu osadników na kolonie do Cordoby.

Placówki Syndykatu Emigracyjnego nadal rejestrują kandydatów na wyjazd w charakterze osadników na kolonie argentyńskie w Cordobie. Rodzina pragnąca wyjechać wraz z partią osadniczką, musi się składać przynajmniej z dwóch osób zdolnych do pracy na roli i musi posiadać poza opłatą kosztów przejazdu dol. 130. W sumie tej wliczony jest zadatek na 33 hektarową działkę ziemi (dol. 85), należność za 2 ko nie lub woły robocze, 1 krowę i 2 świnie (ogółem za inwentarz żywy dol. 30), jak również dol. 15 na wyżywienie w ciągu najbliższych miesięcy na kolonii.

Kolonisci korzystają z ulgowych przejazdów okrętami, placą bowiem po dol. 75 od osoby za całą kartę okrętową, a nie dol. 107 oraz otrzymują wizy argentyńskie po cenach ulgowych t. j. zł. 43.70 (normalna wiza argentyńska kosztuje — zł. 305.60).

Najbliższy transport osadników wyruszy z Warszawy dnia 25 stycznia 1933 r. Dokładnych informacji, dotyczących warunków kupna ziemi, warunków klimatycznych, formalności wyjazdowych oraz pomocy w wyrobieniu bezpłatnych paszportów zagranicznych, udzielać zupełnie bezpłatnie Oddział Syndykatu Emigracyjnego na prowincji i Centrala w Warszawie (ul. Niecała nr. 7).

Doniosły wynalazek polski.

Wśród zagadnień elektrotechniki jest jedno, które wyróżnia się z pośród innych zarówno swą doniosłością, jak i trudnością. Jest to zagadnienie odpowiedniego akumulatora elektrycznego, stanowiące do pewnego stopnia czarną plamę na honorze elektrotechniki.

Akumulator elektryczny jest w zasadzie idealnie wygodnym zbiornikiem energii elektrycznej, którą można za siebie czerpać tak, jak wodę z rezerwuaru; aby jednak był on praktyczny w użytku, w szczególności jako przyrząd przenośny, musi zadość uczynić kilku warunkom, a mianowicie w pierwszej linii: musi być w stosunku do nagromadzonej energii lekki, niezbyt wielkich rozmiarów, bezpieczny w użyciu i odporny na wstrząsy mechaniczne. Niestety — żaden z tych warunków nie był dotychczas osiągnięty. Ale — na szczęście — będąc on zdaje się o osiągnięty już w czasach najbliższych, a to dzięki akumulatorowi zupełnie nowego

B. ST. ASYSTENT I. STOMATOLOG
Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie
Dr. med. Władysław Dziubiński
osiedlił się w Częstochowie, Al. Kościuszki 25. Przyjmuje w chorobach jamy ustnej i zębów. Roentgen. Dajterna Infrarouge. —

typu, wynalezionemu przez inżyniera G. Willimka z Warszawy.

Akumulator ten, demonstrowany wybitnym uczniom w Niemczech i we Francji opatentowany już w szeregu krajów, wzbudził wielkie zainteresowanie fachowców. Obecnie podlega on jeszcze końcowym badaniom, prowadzonym zarówno przez poważne firmy zagraniczne, jak i przez pewną instytucję naukową o sławie europejskiej. Oto jego zalety. Jest to akumulator t. zw. „suchy”, o dużej sile elektromagnetycznej (2 wolt) i dużej pojemności. Jest on bardzo wytrzymały na wstrząsy mechaniczne, a nawet w razie zupełnego zniszczenia skrzynki, wzgl. pudełka nie wylewa się zeń żaden płyn grzący. Pomimo „suchej” konstrukcji t. zw. opór wewnętrzny jest znikomo mały, co daje możliwość pobierania z niego w razie potrzeby — nadzwyczaj silnych prądów, po trzebnych do celów technicznych. Przytem prądy te — co stanowi dalszą ważną zaletę akumulatora inż. Willimka — nie wpływają bynajmniej ujemnie na własności techniczne, dzięki czemu jest on też trwalszy, niż zwykłe akumulatory ołowiane. Możliwość szybszego ładowania stanowi również dalszy bardzo ważny atut akumulatora inż. Willimka. W końcu nadmienić należy, że posiada on też własności „ogniwa” galwanicznego, albowiem gotowy jest do pierwszorazowego użytku natychmiast po zmontowaniu i napełnieniu elektrolitem, nie wymagając ładowania. Dzięki zaletom powyższym akumulator ten może wywołać przewrót w odnośnej gałęzi przemysłu, w każdym razie stanowi duży postęp w elektrotechnice. Baterijki kieszonek, przenośne lampy

stołowe, magnezowanie, ogrzewanie, topienie i spawanie metali, startowanie a może nawet i trakcja samochodów — oto kilka przykładów możliwości wielostronnego zastosowania akumulatorów inż. G. Willimka. Alfa.

Z KRAJU.

(-) Niedzienna afera w Mogilnie. Do starosty powiatowego mogileńskiego Stepiańskiego nadszedł list od anonimowego autora o następującej treści: „Gdy osoby zwolnione ze służby w starostwie, jak Chudziński i inni nie zostaną w 24-ch godzinach ponownie przyjęte do pracy, to wysadzimy starostwo w powietrze, a starosta zostanie zastrzelony”. Zawiadomienie władze policyjne weszły do dochodzenia, celem wykrycia anonimowego autora. Aresztowano podejrzanego Alojzego Chudzińskiego, b. biuralistę starostwa, urządzając w jego mieszkaniu rewizję. Pismo własnoręczne Chudzińskiego odesłano do grafologa. Poza tem przy trzymaniu cały szereg innych osób, silnie podejrzanych. Narazie nie wiadomo, czy jest to akt prowokacji, czy też chodzi o zwykły szantaż zwolnionych z pracy b. urzędników starostwa. Policja prowadzi dalsze energiczne śledztwo.

Ohydne wymordowanie rodziny pasera przez złodziei.

Potworna masakra rodziny Feldów we wsi Wielkie Kłodno w powiecie żółkiewskim wywołała ogromne poruszenie wśród ludności żydowskiej Lwowa. Mordercy po zadaniu śmiertelnych ciosów czterem domownikom, częściowo siekiera, a częściowo nożami i po dokonaniu rabunku złożyli zwłoki na łożkach, obłożyli je poduszkami, a następnie pod palii. Widok zmasakrowanych i osmolonych trupów, leżących w zgłuszczach, wywarł nawet na policji wstrząsające wrażenie. Jak wykazały oględziny zwłok, zbro-

KURSY GIMNAZJALNE

przyjmują zapisy kandydatów (ek) na **NOWE PÓLNOCE SZKOLNE.**
Kurs jednej klasy trwa pół roku.
Nauka w godzinach wieczornych.
Opłata miesięczna niska.
Kancelaria czynna od godziny 6 — 7 wiecz. **Aleja Kościuszki 8 brama (lokal p. Ligezówny.)**

niarze, których było kilku, zamordowali swe ofiary prawdopodobnie we śnie, z wyjątkiem głowy rodziny Sindela Felda, którego pozabawili życia dwoma ciosami siekiery w głowę, w sieni domu, w chwili, gdy otwierał im drzwi. Nigdzie nie wiada śladów jakiegokolwiek walki z napastnikami.

Okoliczność, iż Feld wpuścił ich do mieszkania zdaje się dowodzić, iż byli to ludzie dobrze mu znani.

Oprócz 37-letniego Sindela Felda zamordowana została jego żona 37-letnia Chajja, 12-letni Menachem i wiejski nauczyciel języka hebrajskiego imieniem Józef, pochodzący z Sanoka.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, a ujęcie sprawców zbrodni wydaje się być kwestią najbliższego czasu.

Co do motywów zbrodni, to wedle przy puszczeń policji, dokonali jej złodzieje, od których Feld kupował kradzione rzeczy.

Wczoraj aresztowani zostali sprawcy krwawej masakry rodziny żydowskiej Feldów w Wielkim Kłodnie, w powiecie żółkiewskim, Jędrzej Żółtaniewski, zwrotniczy kolejowy i jego swagier Wojciech Nikratowicz oraz dwaj bracia pierwszego Iwan i Piotr, wypierając się winy, usiłując udowodnić swe alibi.

Motyw zbrodni jest niezwykle błahy. Oto Feldowie, którzy trudnili się skupem kradzionych rzeczy, wiedzieli, że zwrotniczy Żółtaniewski jest sprawcą kradzieży indyka u naczelnika stacji. Po nieważ naczelnik podejrzewał Żółtaniewskiego o tę kradzież i zapowiedział, że w razie udowodnienia mu winy, wydałi go ze służby, zrodziła się myśl usunięcia świadków, którzy być może groziliby Żółtaniewskiemu, iż go zdradzą.

Aresztowani sprawcy zbrodni staną przed sądem dorocznym, prawdopodobnie w najbliższych dniach.

(-) Stylowy markiz chciał ukrącić ceną broszkę. Z Warszawy donoszą: Podczas zabawy reductowej w teatrze Wielkim, jakiś opryszek odziany w błękitny strój markiza, usiłował skraść brylantową broszkę p. Oli Lipnickiej, zam. przy ul. Wilanowskiej nr. 8.

Jeden z towarzyszących p. Lipnickiej znajomych spostrzegł zawczasu manewr złodzieja, którego złapał za kark i oddał w ręce policji.

Przebrany za markiza opryszek okazał się międzynarodowy złodziej Rudolf Szaja Grinberg, który posługiwał się paszportem zagranicznym, wydany przez władze niemieckie. Złodzieja osadzono w więzieniu.

— Co przynosił numer 6-ty „Higieny Mowy”. Już się ukazał nr. 6-ty „Higieny Mowy”, pisma popularno-językowego, poświęconego sprawie poprawności językowej. Znajdziemy tam otok ciekawych artykułów, jak: „Skąd pochodził język polski”, ciekawostki etymologiczne (pozwolił wyrazić „posąg”, „Dostęgo Roku”) oraz kilka praktycznych wskazówek językowych, np.: właściwe umieszczenie w zdaniu zamknięcia „ry”, czy wyrażenie „wypadek” miało miejsce „jest poprawne”, „drugi” czy „judy”; „wzgard, czy „wagard”, „wieszka polowa” i t. d. „Higiena Mowy” jest pożytecznym piśmiemkiem, którego powinno znaleźć się w rękach każdego inteligenta. Abonament kwartalny tylko 1.50. Dla nauczycieli, uczniów szkół przedpłata za półkrowa, bo tylko 1.10 zł. Pismo zamawiać można we wszystkich urzędach pocztowych, lub wpłać na konto P. K. O. Poznań 218336. Adres Redakcji: Poznań, Śniadeckich 19 m. 7.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 2716/32
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go pow. Częstochowskiego J. Kossek zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42, ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1933 r. od godziny 10 rano w Bractwach gm. Popów pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Rocha Marcinkowskiego, m. a. nowicze: domu z drzewa krytego parka, ocenzonego na zł. 1500.
Data 23 grudnia 1932 r.

Nr. E. 2675/32
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go pow. Częstochowskiego J. Kossek zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42, ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1933 r. od godziny 10 rano w Parazytznach gm. Lipie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Karola Polowickiego, mianowicie: samochodu 4-0 osobowego marki „Crysler” ocenzonego na zł. 6000, które może być sprzedane w tej szacunku, jako w drugim terminie.
Data 7 stycznia 1933.
Komornik Sądowy Józef Kossek.



Angielskie złoto przybyło do N. Jorku.

Nowy Jork. — Po angielskiej stronie nowojorskiego portu t. j. tam, gdzie angielskie linje okrętowe wydławują transportowane towary, panuje obecnie niesłychany ruch. Wielkie parowce angielskie przywożą w ostatnich czasach mnóstwo złota z Banku Angielskiego. Wprawdzie transporty złota są zawsze bacznie dozorowane, ale zazwyczaj zachowywany jest termin wydławania złota w tajemnicy. Tym razem chodzi o spłaty, ogłoszone w całym świecie i dlatego termin nadejścia złota angielskiego był ogólnie wiadomy. Trzeba więc było tego złota pilnować jak oka w głowie. Ostrożność policji przybrała rozmiary, niezwykle nawet na stosunki amerykańskie. Stwierdzono bowiem, że znani gangsterzy chicagowscy opuścili swe miasto rodzinne na trzy dni przed przybyciem angielskiego złota do portu nowojorskiego, co w każdym razie było bardzo podejrzane.

Pierwszy przybył ze złotem parowiec angielski „Majestic”. Trzydziestu angielskich ostro uzbrojonych detektywów towarzyszyło transportowi od samego Londynu i ani na chwilę nie opuszczali tej części okrętu, gdzie złożono 5 milionów funtów w złocie. Port nowojorski otoczył gęsty szpalet policji, złożony z 3000 ludzi. Policjanci rozporządzali nie tylko ręczną bronią palną, ale nawet dwoma tankami i 17 samochodami pancernymi, które zabezpieczyły przed napaścią podczas przewozu do banku. W obawie, aby gangsterzy chicagowscy nie sięgnęli po swą ulubioną metodę ataku — zapomocą bomb gazowych, wyposażono 1500 poli-

cjantów w maski gazowe. Pasażerowie parowca „Majestic” wysiedli po zupełnie innej stronie portu, aniżeli zazwyczaj. Nie zważano się nawet przed użyciem podstępem. Przez miasto ciągnęły dwa transporty. Lecz w jednym znajdował się... piasek, w drugim właściwy drogocenny ciężar. Samochody policji czuwały skrzętnie nad przewozem żelaznych skrzyń, napełnionych nowojorskim piaskiem, a publiczność wydawała radośne okrzyki na widok uroczystości przewozu „złota”, które umieszczono z całą pompą w skarbcach Banku Nowojorskiego. Minęła godzina. Wówczas zamknięto ulicę ze wszystkich stron, a przed bank zajęły samochody pancernie z właściwym transportem.

Obecnie spoczywa złoto angielskie w skarbcu Banku Nowojorskiego, którego piwnice dają 100% pewność bezpieczeństwa. Są one stale wypełnione trującym gazem. Można wejść do nich w maskach gazowych dopiero po 2-godzinnem wywietłowaniu zapomocą specjalnej instalacji.

Nowy Jork oczekuje teraz przybycia drugiego parowca z angielskim złotem, a mianowicie „Mauretani”, która przywiezie 4 miliony funtów w złocie. Trzeba będzie obmyślać nowe sposoby i podstępny dla zabezpieczenia nowego transportu. Wszystkie te środki ostrożności kosztują policję amerykańską tyle pieniędzy, że prezydent policji w Nowym Jorku zwrócił się do Waszyngtonu z prośbą o specjalną subwencję rządową. Została ona natychmiast wypłacona.

KINO-TEATR „NOWOŚĆ”
IWAN PETROWICZ w apparel milionowej z czasów wojny światowej p. t.
WIKTORJA I JEJ HUZAR

Ze świata.

(X) 10.000 nowych szkół w Hiszpanii. Minister oświaty w Hiszpanii, de los Rios, stwierdził w swym sprawozdaniu, iż w r. 1931 otwarto 7.000 szkół w nowej republice, a w r. 1932 — 2.580 szkół. Nowo założone seminarja nauczycielskie wypuściły w ciągu półtora roku 5.000 nauczycieli i nauczycielek. Jednocześnie podwyższono płaće ciała nauczycielskiego o 25 proc. W celu zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty rozdawano w całym kraju sieć bibliotek ludowych, rozporządających łącznie liczbą 200.000 książek.

(X) Cesarz Annamu kapelmistrzem jazzbandu. Władca Annamu, cesarz Bao Dai, po powrocie do ojczyzny z Paryża zajął się przedewszystkiem utworzeniem jazzbandu. Dobry pianista, cesarz sam gra w jazzbandzie, inne zaś instrumenty obsadził przedstawicielami arystokracji annamickiej. Dla wykształcenia swej orkiestry w produkcjach jazzbandowych za prosił Bao Dai znanego dyrygenta jazzu, Anglika, Jacka Hylton'a.

(X) Wzorowe miasto. Stołica Francji nienyko potrafiła dotychczas — jak już donosiliśmy na tem miejscu — utrzymać równowagę swego budżetu, ale nawet budżet jej na rok właśnie rozpoczęty, przy ogólnej sumie 3.859 milionów franków, wykazuje 16 milionów przewagi do chodów nad wydatkami.

Wyjątkowe to chyba miasto w obecnych ciężkich czasach. Ale też wzorowo rządzone.

(X) Znany pisarz żydowski o swym nawróceniu. Znany myśliciel, pisarz żydowski i krytyk artystyczny, autor popularnej we Francji książki „Moi, Juił”, Rene Schwab, przeszedł niedawno na katolicyzm i idąc za radą przyjaciół, ogłosił historję swego nawrócenia.

Z opowiadania nowonawróconego pisarza widać, iż pierwsza myśl o katolicyzmie zaświtała w umyśle Schwoba pod czas pewnej bitwy w 1914 roku. W 9 lat później Schwoab odwiedza Lourdes. W r. 1925 podczas swego pobytu na Dalekim Wschodzie miewa częste dyskusje z wielkim pisarzem katolickim a obecnie ambasaderem francuskim w Waszyngtonie, Paul Claudélem. Wszyszyste te wróżby, zarówno z wojny, z pobytu w Lourdes, jak i z dysput z gorliwym katolikiem Claudélem wywołały wreszcie w duszy żydowskiego pisarza nieprzeparte pra-

gnienie przejścia na katolicyzm. Nawrócenie to wywołało wielkie poruszenie wśród sfer żydowskich. W jednym ze swych ostatnich przemówień Rene Schwoab powiedział, iż „nie rozumie poprostu jak można żyć bez wiary”.
(X) Proces „Paramountu” z Marleną Dietrich. Towarzystwo filmowe „Paramount” zaskarżyło Marlenę Dietrich o odszkodowanie w wysokości 200.000 dolarów za zerwanie kontraktu. Sąd wydał tymczasowe zarządzenie, zabraniające Marlenie Dietrich filmowania dla innego towarzystwa. Poza tem „Paramount” uzyskał do czasu załatwienia sprawy zakaz wyjazdu dla Marleny.

Podobno Marlena Dietrich po ukończeniu ostatniego filmu „Blond Venus” pobierała gażę 4.000 dolarów tygodniowo, lecz ostatnio odmówiła dalszej współpracy w dwóch przygotowanych już filmach.
(X) Hrabina prosi o pozwolenie żebrania. Dzienniki budapesteńskie donoszą, że mieszkanka stolicy Węgier, hrabina Cziraka, zwróciła się do władz miejskich z prośbą o pozwolenie na uprawianie żebractwa.

Jeszcze przed ośmiu laty, jak zaznaczają dzienniki, hrabina należała do najwybitniejszych postaci towarzystwa węgierskiego, ale kryzys powojenny doprowadził ją do zupełnej nędzy materialnej. Ież to fortun magnackich znikło z tego samego powodu!

(X) Powiła dwa razy bliźniaki w jednym roku. Mieszkanka Chicago, Maria Colson, licząca lat 25, została po raz czwarty matką w jednym roku. Oto w styczniu ub. r. powiła ona bliźniaczki: syna i córkę, a w dniu 31 grudnia ub. r. wydała na świat drugą parę bliźniąt.

Posag.
Pinkerton ma otrzymać 40.000 dolarów posagu. Dostał tylko 4.000. Zwraća się do tędcia:
— Pozwólcie sobie zwrócić uwagę panu, że brak jednego zera.
— Zero to pan — odpowiada spokojnie teść.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 11 STYCZNIA.

Warszawa — sala 1411/8 m. moc 120 kw.
11:40 Ciepły przegląd prasy polskiej, 11:50 Komunikat meteor. dla lotnictwa, 11:58 Sygnał czasu hejnał z Krakowa, 12:10 Muzyka gramof. 13:20 Komunikat meteor. 15:10. Komunikat eksportowy, 15:15 Komunikat gospod. 15:30 Kronika harcerska, 15:35 Program dla dzieci, 16:00 Muzyka gramof. 16:40 Odczyt, 17:00 Adwokat m. 17:30 Odczyt, 18:00 Muzyka tańca, 18:30 Rozmaitości, 19:20 Skrzynka pocztowa solistów, 19:30 Feljton literacki, 19:45 Praa-dzienniki radiowe, 20:00 Koncert ze Lwowa, 20:55 Wiadomości sportowe, 21:00 Dodatek do pras.-dz. radiowego, 21:05 Recital fortepianowy, 22:00 Feljton, 22:15 Mu-

Obuwie do towarzystwa, zabaw i tańca!

POŃCZOSZKI do każdego obuwia w najmodniejszych kolorach i odcieniach Zł. 1.50, 2.40, 3.—

6.- OKAZIA SEZONU : czółenko na słupkowym obcasie : szponkowe Zł. 6.-, aksamitne Zł. 8.-

8.- Art. 9375-03 Prunelowa czółenka lub na paseczku. Francuski lub słupkowy obcas.

10.- Art. 1845-03 Aksamitne pantofelki na słupkowym obcasie. Czółenka lub na paseczku.

10.- Art. 9875-03 Aksamitne pantofelki są najodpowiedniejsze do odwiedzin i zabaw.

12.- Art. 5605-93 Eleganckie czółenka o matowym połysku z la crepe de chine.

14.- Art. 9715-03 Czarne atłaski. Białe do barwienia pod każdą kolor sukni. Czółenka i na paseczku.

Patata

orka łopaczka, 22:40 Odczyt z Krakowa, 22:55 Komunikaty, 23:00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 11 STYCZNIA.

Katowice — sala 408/7 m. moc 12 kw.
11:40-11:58 Transm z Warszawy 11:58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12:10 Muzyka 13:15 Komunikat gospod. 13:20-15:25 Transm. z Warsz. 15:25 Intermedjo muzyczne, 15:35 Pioska dla dzieci z Warsz. 15:47 Muzyka gramof. 16:25 Odczyt, 16:40-19:00 Transm. z Warszawy, 19:00 Odczyt, 19:20 Rozmaitości, 19:30 — 22:20 Transm. z Warsz. 22:15 Muzyka gramofon. 22:55 Komunikaty z Warsz. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wszelkie prawa zastrzeżone.
SKANDER (Stefania Kaulakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

— Spokoju Rysiu — mitygował go Słoński — i tak już bliżej, jak dalej. Najważniejszą rzeczą to pieniądze, które zdobyłeś, a czy o godzinie wcześniej, czy później, odbierzesz kartkę, to już wszystko jedno.

Drojewski się zachnął.
— Ależ chłopie! te pieniądze palą mnie, jak ogień. Chciałbym pozbyć się ich, jaknajprędzej i jedynym moim pragnieniem, irzecz ten nieszczęśliwy papier w mych rękach, by móc go zniszczyć. Czy ty wiesz, com ja przeszedł? Ilem nocy nie przespał, szalejąc z bólu, w obłędny strachu, by się Marja o tem nie dowiedziała?

— Rozumiem cię doskonale, ale przecież wkrótce skończy się wszystko.
— Tak, tak — rzekł Ryszard, z gorzycą w głosie — skończy się. Daj Boże, żeby się skończyło, bo już mi brak cierpliwości. Gdyby nie chodzilo mi o Marję i matkę, to strzeliłbym w lew jemu i sobie.
— Rysiu, mów mi teraz ciekawie żal i gorzyc. Dlaczego miałbyś sobie odbierać życie, gdy ci czeka szczęście przy boku ukochaney kobiety? Wierz mi, że wszystko jeszcze weźmie jaknajlepszy obrót.
Drojewski nie słę na to nie odezwał, tylko machnął niecierpliwie ręką.
Po chwili odezwał się znnowu Słoński.
— Ale dziwi mnie, że dotychczas Norski nie odważył się donieść o tem pani Marji.
— Hm, i ja tego pojąć nie mogę — odparł Ryszard, ztrzymując się nagłe w swej wędrówce.
— Jaki cel miałby na oku, czyniąc to? — zauważył Słoński i zamyślił się.

Po pewnym czasie zapytał:
— Czy jesteś całkowicie pewny, że pani Marja nie wie o niczem?

Ryszard skinął głową.
— Najzupełniej — odrzekł — jestem przekonany, że Marja nie potrafiłaby ukryć tego przedemną. Zresztą, czy sądzisz, że znalazłaby się kobieta, która mogłaby kochać człowieka frymarczącego jej uczuciem i czcią? Gdyby nawet kochała, odrzuciłaby go z pewnością; bo pomysł, jak on wyglądałby w jej oczach? Jak ostatni łajdak pod słońcem, dla którego mogłaby mieć tylko... pogardę. Wyobraź sobie, gdyby zobaczyła na własne oczy podpis ręką moją polonoy... Jestem pewny, że żadne przysięgi z mej strony nie potrafiłby jej przekonać. Bo wreszcie, jakież dowód inny mógłbym jej przeciwstawić?
— Ach! myśl o tem nie daje mi ani na chwilę spokoju — zawołał, ściskając skronie w bezzłonej mecie.
— Hm, być może. W takim razie celem jego było dręczyć was tylko, bo pani Marja musiała zauważyć twoje zmartwienie.
— Czy ja wiem, co o tem sądzić? — Już głowa pęka mi od nawału przypuszczeń. Żyję w ciągłej rozterce i niepokoju, w oczekiwaniu nieszczęścia.
W tej chwili odezwał się dzwonek telefonu.
— Nareszcie! — wykrzyknął Słoński i podszedł do aparatu.
— Norski jest już w domu — rzekł, wieszając słuchawkę.
Ryszard poderwał się, jak tknięty iskłą elektryczną i gorączkowo zaczął zapinać płaszcz.
Gdy wyszł i wszedł do anta, które czekało na nich, przed mieszkaniem kapitana, odezwał się nagłe Ryszard z dzwinnym błyskiem w oczach.
— Gdyby jednak nie chciał mi zwrócić papieru to...

— Cóż ci znnowu wpadło do głowy? — zawołał strofującym tonem — masz nerwy rozklekotane, jak stara histeryczka i wyobrażasz sobie rzeczy, które absolutnie nie mogą mieć miejsca. Jestem przekonany, że Norski odda ci papier bez żadnych trudności.

— Masz słuszność — odpowiedział Ryszard. Czuję jednak, że mimo najszczęśliwszych chęci utrzymania spokoju, każdy nerw w nim drgał. Tymczasem sobie, że mając upragnione pieniądze, odbierze skrawek papieru, który powróci mu spokój. Obecne zdenerwowanie to tylko gorączka, wywołana jedynie szaloną niecierpliwością, jaka go opanovała od dłuższego czasu; to wytwór tragizmu duszy, który nekając go swą grozą doprowadził do obecnego stanu. Jednak myśl, że jedzie do człowieka, który pragnął w swej szatańskiej zemście pozbawić go honoru, zniszczyć jego karierę i wystawić na posmiewisko, wywołała w nim uczucie niewypowiedzianego wstrętu. Mimo tego, za żadne skarby świata nie wyrzekłby się tej chwili, w której będzie mógł mu rzucić w twarz pieniądze, w zamiar za upragniony papier.
Wreszcie stanęli u celu.
Ryszard zapłacił szoferowi i podał mu Słońskiemu.
Gdy zadzwonili do mieszkania Norskiego, Ryszard był już całkiem opanowany i spokojny, tylko oczy świeciły gorączkowo na bladej twarzy.
Drzwi otworzył im ordynans.
Nie rozbiierając się z płaszców, kazali się zaprowadzić do majora.
Słoński wszedł pierwszy, za nim postępował rotmistrz.
Major siedział przy biurku i pisał.
Na widok Drojewskiego w oczach jego odmalowało się zdumienie. Nagle twarz mu zszarzała, a wargi zacisnęły się mocno.

Reklama jest dźwięgłą przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Czystochowakim”, najpoczytniejszym miesiacowym organie pracy. Największy nakład — Najdłuższe pismo — Największy format — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny precyzyjny i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany can bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwaly Zarządu Związku Prasy Profesjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i siedmielnych podane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Opłaty w ogłoszeniach nie obejmują do żadnych swobod oddawki i nie obejmują Admistracji do bezpłatnego porównania ogłoszenia, o ile tegoż i sama nie zostały wyznaczone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Admistracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miażna być uwzględnione o tyle, o ile uwzględnia us o wszelkie techniczne. Nie przyjmują się odpowiedzialności za ewentualne powiaty przez adwanta faktów telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Czystochowakiego”.